

Rafał Kazimierz Wilk OSPPE

ROZPOZNAĆ PRAWDE O CZŁOWIEKU

W 1989 r. mija dwudziesta rocznica opublikowania głównego dzieła filozoficznego kardynała Karola Wojtyły, ówczesnego metropolity krakowskiego, które nosi tytuł *Osoba i czyn*. Autor podejmuje w nim, jak sam to gdzie indziej określi, poniekąd najtrudniejszy i najciekawszy problem - problem człowieka¹. Owa nowość i głębia podejścia jest niewątpliwie owocem metodologii zastosowanej przez Wojtyłę. Pozostając na gruncie filozofii klasycznej, posługuje się on metodą fenomenologiczną, dzięki czemu analizy są głębsze i szersze, odsłaniające w pełni badaną rzeczywistość. Przez zastosowanie takiego "zabiegu" całe dzieło stało się bardzo kontrowersyjne, a niektórzy komentatorzy odmawiają mu wręcz filozoficznego charakteru. Tak np. J. Kalinowski pisze, iż dzieło to "nie posiada charakteru filozoficznego we właściwym słowa znaczeniu"².

Rozważania dotyczące osoby ludzkiej, przeprowadza Wojtyła w kręgu metafizyki w jej klasycznym rozumieniu. We wspomnianej pracy pisze, iż pozostaje na "gruncie filozofii bytu"³. Dodać trzeba, iż terminów "filozofia bytu" i "metafizyka" używa on zamiennie. Niech poświadczy to choćby treść zdania opisującego stosunek duszy do ciała. Wojtyła pisze, że relacja ta jest odkrywana "metodą refleksji filozoficznej właściwej dla filozofii bytu, czyli metafizyki"⁴. Nie pozostaje jednak całkowicie w nurcie filozofii klasycznej, sięga -

¹ *Mierzyć człowieka miarą serca*. Do młodzieży akademickiej zebranej przed kościołem św. Anny. Warszawa 3 czerwca 1979. W: Jan Paweł II: *Przemówienia. Homilie*. Polska 2 VI 1979-10 VI 1979. Kraków 1979 s.35.

² J. Kalinowski: *Metafizyka i fenomenologia osoby ludzkiej*. Pytania wyłanione przez 'Osobę i czyn'. "Annalecta Cracoviensia" V-VI (1973-1974) s.69.

³ Por. K. Wojtyła: *Osoba i czyn*. Kraków 1969 s.23.

⁴ Por. tamże s.279.

wiem po metodę fenomenologiczną. W ten sposób podejmuje się trudnego zadania swoistej mediacji "próby scalenia dwóch orientacji filozoficznych, poniekąd dwóch filozofii"⁵. Wojtyła "zabieg" ten usprawiedliwia krótko: "filozofii świadomości (...) zawdzięczamy gruntowne poznanie człowieka od strony świadomości" oraz "połączenie obu filozofii ma na celu wzbogacenie wizji osoby (...)"⁶

Jednakże tym, co w dziele *Osoba i czyn* wydaje się być najbardziej nowatorskie i zarazem trafne, to propozycje rozumienia "natury" i "świadomości".

UJĘCIE NATURY

Filozofia klasyczna, w kręgu której pozostaje Wojtyła przyjmuje fundamentalną definicję osoby podaną przez Boecjusza: *individua substantia rationalis naturae*⁷ Myśl Karola Wojtyły wyraźnie zakotwiczona jest w wyżej przytoczonej definicji. W omawianym dziele spotykamy bowiem następujące stwierdzenie: "Człowieka - osobę wypada w pierwszym i podstawowym rzucie zidentyfikować jako *suppositum*. Osobą jest konkretny człowiek - *individua substantia*, jak głosi Boecjusz"⁸

Dla dokładnego zrozumienia drugiej części definicji, wskazującej na "naturę rozumną", trzeba choćby krótko zatrzymać się nad pierwszą jej częścią, a to z kolei domaga się wyjaśnienia treści słowa *suppositum*. Otóż Karol Wojtyła pisze: "Etymologicznie wyraz ten wskazuje na coś, co leży pod (*sub - ponere*). Tak właśnie 'pod' wszelkim działaniem oraz 'pod' wszystkim, co się w nim dzieje 'leży' człowiek. *Suppositum* wskazuje na samo bycie podmiotem, albo też na podmiot jako byt. Ów podmiot jako byt tkwi u podstaw każdej struktury dynamicznej, każdego działania oraz dziania się, każdej sprawczości oraz podmiotowości. Jest to byt realny, byt - człowiek realnie istniejący, a w konsekwencji też realnie działający"⁹.

Człowiek - osoba, owo *suppositum*, *individua substantia* charakteryzuje się zatem konkretnością, niepowtarzalnością, jedynością, zindywidualizowaniem. Wymienione przymioty są tymi, które odróżniają

⁵ Por. tamże s.23.

⁶ Por. tamże s.22.

⁷ Por. tamże s.87.

⁸ Por. tamże s.76.

⁹ Tamże s.75.

suppositum "człowiek" od innych w otaczającym go świecie widzialnym. Dlatego też tę osobową konkretność określamy jako "jedyność", "niepowtarzalność", czyli to co w języku potocznym określa się jako "ktoś", w przeciwieństwie do tego wszystkiego, co określa się jako "coś"¹⁰.

Wojtyła opierając swoją koncepcję osoby ludzkiej na definicji Boecjusza, wyjaśnia ponadto, iż człowiek jest "natury rozumnej". Natura – etymologicznie oznacza to, co ma się narodzić, co już jest zawarte w fakcie narodzin, co jest czymś dynamicznym. Jest ona niejako zapoczątkowaniem dynamizmu właściwego podmiotowi, który się rodzi. Narodziny bowiem to tyle, co zaistnienie i w nich zawiera się pierwsze i podstawowe zdynamizowanie przez *esse*, z czego wynika całość działania i dzianie się¹¹.

Przy tej okazji warto zwrócić uwagę na bodaj jeden z najważniejszych momentów rozważań Wojtyły. Otóż "natura", jak sam określa, nabiera w jego rozważaniach "pewnej dwoistości"¹². Dokonując redukcji fenomenologicznej, czyli ujmując człowieka jako całokształt dynamiczny – za moment najpełniej ujawniający "naturę" trzeba uznać to, co określane jako *coś dzieje się w człowieku*, a nie *człowiek działa*. Dynamizm natury wyraża się więc nie w "czynach", lecz w "uczynieniach"¹³. Oczywiście nie ma tu dwu-podziału na świat natury i osoby, gdyż oba dynamizmy zintegrowane są w *suppositum* "człowiek". Wskazana różnica ustępuje wobec oczywistej jedności i tożsamości człowieka¹⁴.

Myśl Karola Wojtyły zawarta w dziele *Osoba i czyn* daje próbę interpretacji pojęcia "natury rozumnej" zaczerpniętego z definicji wyjściowej. To wszystko bowiem, co zostało powiedziane powyżej wskazywałoby raczej na coś wręcz przeciwnego, na naturę nie-rozumną, jako że nie jest ona źródłem czynów lecz uczynień. Jest to wszakże tylko pozorna sprzeczność. Otóż, jak już zostało wspomniane, problem ten naznaczony jest pewną "dwoistością". To co zostało już powiedziane, stanowi swego rodzaju eksplikację przy pomocy redukcji fenomenologicznej poprzez doświadczenie dynamizmów człowieka. Ale to nie jest wszystko, co o naturze można powiedzieć. "Naturę" można ujawnić jeszcze poprzez redukcję metafizyczną. Wówczas należy odsunąć na bok "na-

¹⁰ Por. tamże ss. 76-77.

¹¹ Por. tamże s. 79.

¹² Por. tamże.

¹³ Por. tamże ss. 81-82.

¹⁴ Por. tamże ss. 82-83.

ture" jako swoisty moment dynamizowania się podmiotu działającego, którym w tym przypadku jest "człowiek". Natura w ujęciu metafizycznym jest poniekąd tym samym co istota, tak więc w człowieku natura to tyle co całe "człowieczeństwo": jednakże nie "człowieczeństwo" statyczne ale dynamiczne, człowieczeństwo jako podstawa całego dynamizmu właściwego człowiekowi. W tym punkcie tkwi zasadnicza różnica w stosunku do poprzedniego - raczej fenomenologicznego - rozumienia natury. Natura w znaczeniu metafizycznym to tyle co istota jakiegokolwiek bytu ujęta, jako realna podstawa całego dynamizmu tegoż bytu¹⁵ W tym ujęciu natura ludzka jest niekwestionalnie rozumna.

NOWOŚĆ WYJAŚNIENIA ŚWIADOMOŚCI

Określając świadomość Karol Wojtyła pisze: "Świadomość jest odbiciem albo raczej odzwierciedleniem tego, co się 'dzieje' w człowieku, oraz tego, że i co człowiek 'działa' (...). Świadomość jest również odbiciem, raczej odzwierciedleniem, tego wszystkiego z czym człowiek wchodzi w kontakt przedmiotowy za pośrednictwem jakiegokolwiek działania (a więc również poznawczego), a także przy okazji tego, co w nim się 'dzieje' Świadomość to wszystko odzwierciedla. Jest w niej poniekąd cały człowiek, a także cały świat dostępny dla tego konkretnego człowieka (tzn. dla tego, którym jestem ja sam)"¹⁶.

W zacytowanym fragmencie Autor wyraźnie zaznacza odzwierciedlający charakter świadomości. Świadomość odbija, odzwierciedla wszystko to, co człowiek czyni i co się w nim dzieje. Świadomość funkcjonuje jak *sui generis*, kamera rejestrująca wszelkie "działania" i "dziania się" - choć nie jest to jedyna jej funkcja, co ukażą dalsze analizy. Świadomość w swej odzwierciedlającej funkcji "towarzyszy" czynności (czy uczynnieniu, które przeniknęło w pole świadomości; nie wszystkie bowiem uczynnienia są w świadomości odzwierciedlane, np. czynność żółądka związana z trawieniem)¹⁷ Występuje ona także przed jak i po owej czynności. Posiada swoją ciągłość i swoją tożsamość odrębną od konstytucji i tożsamości każdego z osobna czynu. Każdy czyn niejako zastaje już świadomość, kształtuje się i przemija wobec niej, zostawiając za sobą jakby ślad swej obecności. "Świadomość towarzyszy czy-

¹⁵ Tamże s.85.

¹⁶ Tamże s.69.

¹⁷ Por. tamże s.35.

nowi i odzwierciedla go, kiedy się rodzi, kiedy zostaje spełniony - kiedy zaś został spełniony, wówczas jeszcze go odzwierciedla..."¹⁸. Wszystko to dzieje się w sposób właściwy tylko dla świadomości. Ów świadomościowy sposób wskazuje na to, że świadomość nie spełnia funkcji poznawczej *sensu stricto*, ani też nie posiada własnej podmiotowości. Akty poznawcze bowiem są wyraźnie zwrócone "ku", mają charakter intencjonalny, a ten przecież jest obcy świadomości. Świadomość w poznaniu bierze udział, ale we właściwy dla siebie sposób. Nie wnika ona w podmiot, ani nie obiektywizuje go w celu zrozumienia. Ona jest rozumieniem, ma bowiem intelektualny charakter, ale jest rozumieniem już zrozumianego, rozumieniem według stopnia i sposobu rozumianego.

Świadomościowy charakter poznania polega na odzwierciedlaniu tak poszczególnych aktów jak też pewnej ich sumy czy wypadkowej, a suma ta czy wypadkowa decyduje o aktualnym stanie świadomości¹⁹. Ale funkcja świadomości nie wyczerpuje się na odzwierciedlaniu. Świadomość - i to jest chyba jej najgłębsza funkcja - w szczególny sposób interioryzuje to co zostało odzwierciedlone, dając temu miejsce we własnym ja osoby²⁰. Jest to rys refleksywności świadomości²¹. Znamionuje on tak poszczególne jej akty, jak też ich sumę względnie wypadkową. Refleksywność świadomości to jej naturalny zwrot ku podmiotowi jako takiemu. Zwrot ten jest czymś innym niż samo odbicie (w którym podmiot zawiera się jeszcze jako przedmiot), sprawia bowiem, że przedmiot (który ontologicznie jest podmiotem) przeżywa siebie jako podmiot, a więc przeżywa swoje "ja"²². Ponadto Wojtyła pisze: "To coś nowego i coś innego niż wszystkie dotychczasowe kategorie: Czymś innym jest być podmiotem, czymś innym - być poznany (tj. zobiektywizowany) jako podmiot, również i w odzwierciedleniu świadomościowym, a czymś innym jest samo podmiotowe przeżycie podmiotu"²³. Świadomość pozostając zatem tylko przy funkcji odzwierciedlenia, znajduje się jakby w przedmiotowym dystansie względem własnego "ja", gdy natomiast w funkcji refleksywności stanowi podstawę przeżycia i konstytuowania podmiotu²⁴.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Por. tamże ss.36-37.

²⁰ Por. tamże ss.37-38.

²¹ Por. tamże s.46.

²² Por. tamże.

²³ Tamże ss.46-47.

²⁴ Por. tamże s.49.

Myśl antropologiczna zawarta w omawianym dziele *Osoba i czyn* jest niezwykle bogata i inspirująca. Mimo, iż upłynęło dwadzieścia lat od jego wydania, nie wydaje się, aby problematyka w nim zawarta została dostatecznie odczytana i rozpracowana. Najbardziej nowatorskim ujęciem jest niewątpliwie przedstawienie świadomości jako nie-intencjonalnej. Fakt ten jest nader doniosły w dziedzinie filozofii poznania. Jest on interesujący zarówno dla tradycyjnej, arystotelesowsko-tomistycznej koncepcji, jak i dla nurtu filozofii świadomości. Dlatego też bez przesady można zauważyć, iż każde budowanie dojrzałej myśli antropologicznej powinno rzetelnie uzasadnić swój stosunek do rozwiązań proponowanych przez Wojtyłę, obecnie papieża Jana Pawła II.

DIE WAHRHEIT ÜBER DEN MENSCHEN ERKENNEN

Zusammenfassung

Aus dem Anlass des 20. Jahrestags des Bucherscheinens von Karol Wojtyła, des gegenwärtigen Papstes Johannes Paul II, das den Titel *Person und Tat* hat, skizziert der Verfasser seine Bemerkungen über dieses Druckwerk. Es ist jedoch keine gründliche Analyse, sondern ein einzigartiger Wissenschaftsbericht.

Rafał Wilk weist auf die Innovationserfassung von Wojtyła des Menschensproblems. Die Überlegungen, die für die Menschensperson gelten, führt der Autor des Buches *Person und Tat* auf dem Grund der traditionellen Philosophie. Gleichzeitig langt er nach einer phänomenologischen Methode. Wojtyła, bleibend im Kreise der klassischen Definition der Menschensperson, die noch von Boethius formuliert wurde, gibt eine originale Art des Verstehens der "Natur (Wesen einer Person)" und des "Bewusstseins" an.

In der Schlussfolgerung seiner Erwägungen stellt der Verfasser des Berichtes fest, dass man heute einen reif anthropologischen Gedanken nicht bauen kann, wenn er zuerst eine redliche Stellung angesichts der Lösungen, die von Karol Wojtyła vorgeschlagen wurden, nicht bezieht.

Gekürzt durch die Redaktion Übersetzung:
von Andrzej Napiórkowski OSPPE